Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 240. Lwów, Piątek dnia 20. Października 1922. Rok XL.

Cena numeru 80 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA przy ulicy Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redakcja przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień" ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" — Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zza kulis wywrotowej roboty Petruszewyczowców w Małopolsce wsch.

(Korespondencja własna.)

Pogranicze nad Zbruczem, w październiku.

Temat, jaki poruszam w nawiązaniu do uwag, zamieszczonych już dawniej na łamach „Kurjera Lwowskiego", należy do tematów skomplikowanych. Wszak odnosi się on do życia i działalności degeneratów, wszelakiego rodzaju typów patologicznych z obozu emigracji galicyjskiej i jej kompanów na terenie Małopolski Wschodniej. Toteż dobrze będzie, jeśli czytelnicy dla lepszego zrozumienia informacji, jakie poniżej wyłuszczę, sięgną do poprzednich korespondencji z tej dziedziny.

Onegdaj dowiedzieliśmy się z komunikatu Ajencji Wschodniej o silnym rozdźwięku powstałym między emigracją galicyjską a sekcjami polskich komunistów na Ukrainie. Emigrantom galicyjskim zarzucono sprzeniewierzenie funduszów sowieckich na cele szowinistyczne, konszachty z ugrupowaniami emigrantów rosyjskich za granicą, a zwłaszcza w Czechach i Niemczech, oraz podsycanie bojkotu wyborów w Małopolsce Wschodniej.

W pierwszej chwili trudno się nam zorjentować w podłożu całego wspomnianego antagonizmu. wystarczy jednak poszukać trochę, a nadto rzucić całą aferę emigrancką na tło położenia międzynarodowego, a będziemy u źródła jej zrozumienia.

Przypominam tu. że jak w poprzednich licznych okresach. tak i ostatnio emigracja galicyjska była tylko narzędziem w ręku sowietów. W Małej Azji wytworzył się stan. który zdawał się służyć nowym światoborczym planom sowjetów. Nowa zawierucha na Bałkanie leżała na linji politycznych zamysłów sowietów. Pożar, jaki tam mógł rozgorzeć odsłaniał nowe perspektywy dla planów sowieckich. Swoim tedy zwyczajem gromadziły sowiety wszystkie środki do wytworzenia zamętu, zwłaszcza w tych państwach, które mogły realizację nowych zamierzeń sowieckich utrudnić. Pielęgnowały więc sowiety starannie u siebie bakcyl wywrotowy dla Polski i Rumunji w postaci grup emigranckich galicyjskich i bessarabskich. Jak to zrobiono wiemy już z poprzednich korespondencji. Między innemi padło hasło utrudnienia wyborów w Polsce przy pomocy sfory „aktywnych zakordonowych pracowników", których kadry zasilili w znacznej części emigranci galicyjscy. Instrukcja wszakże opiewała, że w razie niemożności utrudnienia wyborów w Polsce, należy działać w kierunku wprowadzenia do Sejmu polskiego możliwie wielkiej liczby kandydatów komunistycznych. Taki też pakt obowiązywał działalność emisarjuszy emigracji galicyjskiej na terenie Małopolski Wsch.

Historja jednak w wykonaniu skomplikowała się nieco, gdyż na terenie Małopolski Wsch.. obok elementu wywrotowego z emigracji galicyjskiej, pozostającej pod pieczą sowietów, działała również i działa inna emigracja Petruszewyczowców. skupiona w Wiedniu i Czechosłowacji. Emigracja pierwsza działała pod naciskiem i instrukcjami so-

Polityka Polski na Bałtyku i bl. Wschodzie.

Zaakceptowanie planu konferencji rozbrojeniowej w Moskwie. Termin jej rozpoczęcia uzależniony został od inicjatywy Rosji. — Projekt konferencji ekonomicznej państw bałtyckich w Helsingforsie.

KONFERENCJA PRASOWA MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszej konferencji w min. spraw zagran. oświadczył min. spr. zagr. p. Narutowicz wobec przedstawicieli prasy, co następuje:

Pragnę dzisiaj dać panom wyjaśnienie co do stanowiska polskiej polityki w dwóch bardzo ważnych sprawach. Pierwsza, to wypadki polityczne na bliskim Wschodzie, druga zaś, to świeżo odbyta konferencja w Rewlu.

STOSUNEK POLSKI DO WYPADKÓW NA BL. WSCHODZIE.

Wypadki na bliskim Wschodzie śledziliśmy z największem zainteresowaniem.

Stojąc zasadniczo na stanowisku wolności cieśnin, — podzielał rząd polski umiarkowaną taktykę Francji. Z radością powitaliśmy wyniki obrad paryskich, które wreszcie doprowadziły do podpisania znanego układu. Układ ten zdaje się gwarantować pokojowe zakończenie grecko-tureckiego konfliktu i zapowiada **zlokalizowanie zatargu,** którego likwidacja zaimie się konferencja w Skutari.

Stanowisko Polski w czasie dramatycznych perypetji, poprzedzających układ w Mudanja, przyczyniło się — śmiem sądzić — do zapobieżenia rozszerzeniu się konfliktu. Wierni bowiem naszym zobowiązaniom jako sprzymierzeńcy, podkreśliliśmy chęć utrzymania pokoju. Nasze nadzwyczaj serdeczne stosunki z Rumunją zaś z drugiej strony **dobre pokojowe stosunki z Rosją sowiecką,** pozwoliły nam nabrać przekonania, że pokojowe zlikwidowanie sporu jest zupełnie możliwe. Jakkolwiek wydaje się, że bezpośrednie niebezpieczeństwo rozszerzenia się wschodniego konfliktu minęło, to jednak rząd polski nie będzie spuszczał z oka przebiegu dalszych rokowań. — Sprawą, która już w czasie konferencji w Skutari prawdopodobnie wypłynie, jest sprawa uregulowania stosunków prawnych obywateli obcych w Turcji, związana ze zniesieniem kapitulacji. Sprawa ta interesuje i naszych obywateli. Jakkolwiek Polska nie jest państwem czarnomorskiem, to jednak mając dzięki układom handlowym z Rumunją zapewniony dostęp do portów Braiły i Galaczu, **żywo zainteresowana jest losami cieśnin.**

KONFERENCJA POLSKO-BAŁTYCKA W REWLU.

Przechodzę do zjazdu ministrów spraw zagranicznych w Rewlu. Zjazd ten, który się odbył 8. i 9. października, był dalszym etapem w rozwoju wzajemnych stosunków tych państw. Na zjeździe min. spraw zagr. Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski **chodziło w pierwszym rzędzie o ostateczne uzgodnienie stanowiska państw bałtyckich w sprawie zaprojektowanej przez R. S. F. R. S. konferencji rozbrojeniowej w Moskwie.** W sprawie tej porozumiewali się eksperci wojskowi w Warszawie z udziałem eksperta wojskowego rumuńskiego, na zjeździe zaś rewelskim powzięta została wspólna decyzja w kwestji projektowanej konferencji. **Termin konferencji uzależniony został od inicjatywy Rosji.**

Estoński minister spraw zagran. jako przewodniczący obrad zjazdu rewelskiego został upoważniony do zapytania w imieniu pozostałych państw bałtyckich rządu R. S. F. R. S., w jakim terminie projektowałby on rozpoczęcie konferencji, przyczem miał zaznaczyć. że **dla państw bałtyckich możliwą do przyjęcia byłaby data po 30. października br.**

Dotychczas rząd rosyjski nie udzielił odpowiedzi, a zatem jedynie **od jego decyzji zależy data zebrania się konferencji rozbrojeniowej.** Na zjeździe rewelskim poruszono również sprawę ewentualnego udziału Rumunji w konferencji moskiewskiej.

Na zjeździe rewelskim postanowiono odbyć konferencję państw bałtyckich w sprawach ekonomicznych w najbliższym czasie w Helsingforsie. — Ministrowie postanowili pozatem polecić swoim delegatom na 4-tą konferencję międzynarodowego Biura pracy w Genewie wzajemne skoordynowanie swoich prac.

Zdecydowano również, że najbliższy zjazd ministrów spraw zagr. Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski odbędzie się w Rydze.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE PRZYJĘŁY POLITYKĘ POLSKĄ.

Przechodząc do krótkiego scharakteryzowania stosunków Polski z poszczególnemi państwami, należy zaznaczyć, iż układają się one pomyślnie.

Z Estonją nie mieliśmy żadnego zatargu, przeciwnie, stosunek jej do Polski był zawsze i jest przyjazny. **Stosunek do Łotwy** ułożył się w ostatnim okresie, zwłaszcza od zjazdu warszawskiego, znacznie poprawniej. Jestem przekonany, że z biegiem czasu coraz bardziej będzie się on zacieśniał. W wielkim stopniu może się do tego przyczynić zawarcie układu handlowego, rokowania zaś w tej sprawie winny być w niedługim czasie podjęte.

Zjazd rewelski, w którym wzięła udział Finlandja, był między innymi dowodem, że jakkolwiek układ warszawski pomiędzy państwami bałtyckiemi nie został dotychczas przez sejm finlandzki ratyfikowany, to jednak

Finlandja od nas nie stroni,

przeciwnie. daje dowody, że rozumie konieczność współpracy z Estonją, Łotwą i Polską i potrzebę solidarnych w stosunku do Rosji wystąpień.

—oo—

wietów, p. Petruszewycz zaś oprócz nacisku sowieckiego, czuł również nacisk innych naszych wrogów, z których subsydjów wszak żyje on sam i jego cały aparat. A przy tem Petruszewyczowcy chorują ciągle na Zachodnią Ukrainę, nie dziw więc, że woleli słuchać podszeptów, zalecających dalszą bandycką walkę z Rzeczypospolitą.

Mogło to być na rękę również sowietom, którzy z „zachodnią Ukrainą" rychłoby się załatwili, w między czasie jednak w Małej Azji dużo się zmieniło, Turcy nie byli tak naiwni, by wyciągać kasztany z ognia dla sowietów i ich wpływów w Konstantynopolu i w cieśninach, rachuby na nową zawieruchę prysły, a p. Cziczerin wobec tego uznał za potrzebne uśmiechnąć się do Warszawy.

Wojny tak rychło nie będzie (zanosiło się zresztą na nią tylko w zamysłach wszelakiego rodzaju wywrotowców), granica dotychczasowa polsko-sowiecka nadal będzie istnieć, ale potrzebne były sowietom pewne wpływy komunistyczne w Sejmie polskim. Te rachuby popsuła niesforność emigrantów galicyjskich, którzy spiknąwszy się z resztą Petruszewyczowców nie umieli tak szybko myśleć jak p. Cziczerin i wykonywali pierwszą część instrukcji. Rozpoczną się więc śledztwa, przegrupowania, kogoś tam rozstrzelają, inny pójdzie w odstawkę, gdzieś do zagłębia Dońskiego lub jeszcze dalej, zostawi się tylko element emigracyjny jako taki, pozbawiony dotychczasowych prerogatyw. Wyławiać będą zeń sowiety tylko jednostki do „specjalnych poruczeń".

To, że z rewelacjami przeciw emigrantom galicyjskim wystąpiły sekcje kommunistów polskich, tłumaczy się tem, że były one w pewnego rodzaju nadrzędności organizacyjnej w stosunku do emigracji galicyjskiej. Zresztą komuniści polscy są sprytniejsi, a zwłaszcza bardziej potrzebni sowietom od emigrantów galicyjskich, szczególnie w okresie nadchodzącym.

Dotknęła tedy niełaska sowiecka nieszczęsnych Galicjan. Przykro im pewnie bardzo, cóż jednak robić w takiej potępieńczej doli, w jakiej się znajdują, trzeba przecierpieć i upodlać się dalej, sposobności do „pracy" na Ukrainie będzie sporo: jest tam jeszcze trochę Polaków, są jeszcze tu i ówdzie niepodległościowcy ukraińscy. Emigranci galicyjscy rzucą się tam znowu na swych własnych braci, pomnażając szeregi prowokatorów typu Sidorjaka, Bucenki i innych.

N. N.

—oo—

Listy z Wilna.

PAS NEUTRALNY PROSI BISKUPA BANDURSKIEGO O KANDYDOWANIE.

(Od naszego korespondenta.)

Wilno, 14. października.

(w) Dzisiaj przybyła do ks. biskupa Bandurskiego delegacja od całej ludności pasa neutralnego, składając gorącą prośbę, aby raczył przyjąć od niej kandydaturę do Sejmu. Delegaci oświadczyli, że ludność pasa neutralnego pragnie uczestniczyć w wyborach do Sejmu polskiego, jednak jedynie godnego kandydata widzi tylko w biskupie Bandurskim, swoim opiekunie, na kogo innego nie będzie głosować. Ksiądz biskup przyjął delegację w łóżku, gdyż rana w nodze goi się powoli i co pewien czas choroba nasila się.

Ksiądz biskup z bólem musiał odmówić prośbie delegacji tak ze względu na stan swego zdrowia, jako też ze względów poważniejszej natury.

Dotychczas zwracała się ludność z różnych stron Polski z ofiarowaniem mandatu ks. biskupowi, jak z Tarnopolszczyzny, z Pomorza, z Kieleckiego, z Piotrkowszczyzny, a przedewszystkiem z całej Ziemi Wileńskiej od różnych partji. Ks. biskup stale jednak wszystkim odmawiał, motywując że nigdy nie pracował dla żadnej partji, a tylko dla Polski i dla idei ogólno-narodowych, jakkolwiek niektórzy poczytywali to za pracę dla pewnego tylko obozu. Obecnie mandatu do Sejmu przyjąć nie może ze względu na wyraźne rozstrzygnięcie Stolicy Apostolskiej, co do udziału biskupów w Sejmie; co do Senatu zaś ks. biskup widzi w nim również forum tarć stronniczych, a do tego nie ma sił i ochoty, mając gdzieindziej odpowiednie pole do pracy dla swoich idei.

Ustalenie tekstu konwencji handl. polsko-jugosłowiańskiej.

Warszawa. (Tel. wł.). (M) Rokowania o zawarcie konwencji handlowej polsko-jugosłowiańskiej toczą się w szybkiem tempie. Na wczorajszych posiedzeniach przedyskutowano szczegółowo zasadę układu i ustalono treść poszczególnych artykułów. O godz. 2 popoł. odbyło się śniadanie, wydane przez min. Strassburgera, który w przemówieniu podniósł znaczenie stosunków gospodarczych polsko-jugosł. i wyraził nadzieję, że zbliżenie ekonomiczne wpłynie ożywiająco na stosunki polityczne. Minister jugosł. Jankovicz odpowiedział na to serdecznością tchnącym toastem za powodzenie obrad i na cześć Naczelnika Państwa.

Na drugiem posiedzeniu o godz. 5 popoł. zredagowano ostatecznie tekst konwencji. Podpisanie jej nastąpi przypuszczalnie we czwartek.

—oo—

Zmiany na polskich placówkach dyplomatycznych.

Warszawa. (Tel. wł.). (M) Naczelnik Państwa podpisał nominację p. Konstantego Skirmunta na posła polskiego w Londynie, a p. Wróblewskiego na posła w Waszyngtonie.

P. Wład. Namysłowski, kierownik wydziału konsularnego w Belgradzie przydzielony został do konsulatu w Berlinie jako zastępca konsula.

P. Roman Knoll, charge d'affaires przy rządzie sowietów wyjeżdża 24 bm. do Moskwy wraz z nowomianowanymi sekretarzami poselstwa p. Z. Balińskim (sekretarz I. klasy, niewiadomo z racji jakich zasług) i p. Chałupczyńskim (sekr. II. kl.).

Referent w min. spraw zagr. p. Stan. Efka przydzielony został do wydziału konsularnego przy poselstwie polskiem w Moskwie.

—oo—

Modyfikacja procedury skargowej.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Ustawa z 3. sierpnia br. o Najwyższym Trybunale administracyjnym przewiduje w jednym z artykułów, że skarga na orzeczenie lub rozporządzenie władzy administracyjnej winna być wniesiona do Trybunału w terminie 2-miesięcznym od dnia doręczenia zaskarżonego orzeczenia lub rozporządzenia osobie zainteresowanej. Z tego wynika, że orzeczenia lub zarządzenia administracyjne muszą być osobom zainteresowanym osobno na piśmie doręczane. Wobec tego szczególny nacisk należy położyć na termin, w którym nastąpiło doręczenie.

W związku z tem wydali niektórzy wojewodowie polecenia, aby wszelkie zarządzenia podjęte w ostatniej instancji przez władze administracyjne były doręczane za pisemnem potwierdzeniem odbioru i oznaczeniem dat.

—oo—

Czesi uzbrajają Rosję.

Berlin. (AW). Wyjazd hr. Kolowratha do Rosji ma na celu podjęcie rokowań w sprawie dostawy wielkiej ilości materjału artyleryjskiego. Również wielki przemysłowiec Becher, który posiadał największą fabrykę maszyn rolniczych w Czechach, wyjeżdża do Moskwy celem sprzedania tam większej ilości maszyn. Towary te przeznaczone były pierwotnie do Niemiec.

—oo—

HJALMAR BERGMAN. 83

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

(Ciąg dalszy).

— Nie, nie.

— Nie będzie pani samą, nie będzie pani samą. Ludwiko! — powtarzał, niecierpliwiąc się już nieco.

— Nie, nie będę sama — powtórzyła za nim.

Nastało długie, głębokie milczenie tak, że można było słyszeć spokojny, równy oddech śpiącej dziewczynki.

— Najlepiej, żeby pan teraz poszedł, Tonio — Kuba się tymczasem może zbudzi.

— Dobrze, już idę — i z wahaniem pewnem dodał: — Ludwiko, przyrzeknij mi jedno — gdy się będziesz żegnała z chłopcem, nie utrudniaj mu...

Czekał na jej odpowiedź. Obawiał się, że może ją dotknął i wyciągnął rękę.

Z ciemności i jakgdyby z oddali usłyszał jej głos: — Nie, nie utrudnię mu. —

Wikberg stał przed swoim panem. Nie był pewny, czy baron śpi lub nie, ale odezwał się: — Komisarz prosił mnie, abym jaśnie pana podziękował najuniżeniej. Uznał odszkodowanie za bardzo hojne. Przytem prosił, abym oświadczył, że sprawa przedstawia się zgoła inaczej po tem, co zeznał pan Piotr i że nie widzi powodu zajmowania się nią nadal.

— Tha — wcale rozsądna szelma. — Baron oparł się w fotelu. — Co mi ma jeszcze do donieisenia, mój drogi?

Wikberg w pokorze swojej najchętniej radziłby jaśnie panu iść do łóżka. Doktór kazał powiedzieć, że przybędzie na Rogershof dopiero następnego rana, lecz nakazał najsurowiej zupełny spokój.

— Tak? widzi, nakazać to i ja potrafię. Spokój i dobry humor — tak, ale do licha, w aptekach nie chcą sprzedawać tych rzeczy. Bądź tak dobry i pomóż mi, chciałbym się przejść trochę.

I jaśnie pan chodził po bibliotece, przypatrywał się książkom, gładził ich grzbiety, wydobył wspaniałą Korynnę, przerzucał kartki i znów ją włożył.

— Posłuchaj, bądź tak dobry i zaświeć lampę na mojem biurku.

— Dobrze, ale jaśnie pan nie zechce przecie...

— No, no, zrób tylko, co ci każę. Słuchajno, co zrobimy więc z tym chłopcem? — mówił przez otwarte drzwi. Wikberg nadszedł, trzymając jeszcze w ręku zgasłą zapałkę, której się przypatrywał uważnie.

— Słyszałem, że ojciec — to jest Tonio — pragnie go wziąć do Włoch z sobą.

— To byłoby dopiero! A cóż na to mówi Enbergowa?

Wikberg z politowaniem wzruszył ramionami: — Cóż ma mówić? Myślę, że nie może temu nic zarzucić.

— Tak, tak, te szelmy! — mówił baron, kulejąc oparty na lasce — urządzają się, sami, nie pytając się mnie wogóle.

— Ach, jaśnie panie, to przecież na razie tylko pragnienie.

— Pragnienie? tak. Do djabła, ja też miałem pragnienie! Może nie miałem? Ale czy się kto troszczył o moje życzenie? — Wetknął laskę w dywan, trzepał fotele.

— Ba! mnie to tout a fait égal. — I ze strasznym grymasem dodał: — Najważniejsza rzecz jest ta, aby ludzi i bydła nie strzelano na Rogershofie. Co? Co do djabła obchodzi mnie ten nygus? Przezemnie niech sobie jedzie do samego piekła, jeżeli mu to sprawia przyjemność.

— Mogę im tedy oświadczyć, że jaśnie pan zgadza się na ich prośbę.

— Donieś im, co ci się podaba. Ale jeżeli mają jechać, niech się zabierają odrazu. Ja, do licha, nie chcę tu w domu mieć żadnych włóczęgów. Rozumie? he? ,

Tak, Wikberg rozumiał.

— A potem może im oświadczyć— gdyby to miało być potrzebne — że testament jest podarty, rozumie?

— Na drobne, drobniutkie kawałki.

I to również rozumiał Wikberg i nie sądził też aby Kuba spodziewał się czego innego.

(Dok. nast.)

—oo—

Walka przeciw Państwu i narodowi.

Pogrzeb ofiary mordu ukraińskiego.

W mogilnej ciszy złożono wczoraj na sen wieczny zwłoki śp. Sydira Karola Twerdochliba, poety ukraińskiego, publicysty, profesora gimnazjalnego i kandydata na posła do Sejmu warszawskiego, zamordowanego w sposób skrytobójczy przez szowinistów-zbirów ukraińskich. — Nad trumną męczennika idei zgody i pokoju nie padały słowa odwetu, nie zaciskały się pięści, jeno słowa hołdu i czci dla nieustraszonego pioniera i słowa nadziei, że krew jego, że życie na posterunku oddane za sprawę, powiększy szeregi zwolenników idei śp. Twerdochliba i wyda bujne owoce.

Wielką żałobną manifestacją był pogrzeb śp. Twerdochliba. Do krypty OO. Bernardynów szlachetnego syna Rusi śmiertelne szczątki przeniesiono ze szpitalnego łoża. Zieleń gałązek świerkowych i chryzantemu kwiat uwity w wieńce, złożono na czarnej trumnie. Od żony, od nieszczęśliwych sierót, od brata, od redakcji „Ridnego Kraju", od przyjaciół i chłopów ruskich i polskich były te wieńce jako symbol pożegnania i czci dla śp. Twerdochliba. Tłum olbrzymi gromadził się w krypcie obok trumny, na dłuższy czas przed pogrzebem i tłum wielotysięczny zapełnił pl. Bernardyński, sięgając aż ku ul. Piekarskiej. Obok rodziny zmarłego i najbliższych przyjaciół stanęli w krypcie wybitni przedstawiciele władz i społeczeństwa polskiego, a wśród nich wojewoda Grabowski z zastępcą swoim p. Zimnym i radcą prezyd. Krechowieckim, prezyd. m. Neuman, kurator szkolny Sobiński, dalej prezes apel. Czerwiński, dyr. pol. dr. Reinlender, prezes sądu Łuczkiewicz, grono urzędników województwa i kuratorjum, radni miejscy, grupa chłopów polskich i ruskich, reprezentacjaa Tow. dziennikarzy polskich, Kasyna i Koła literacko-artystycznego, Związku literatów, Związku artystów teatru, grono profesorów i uczniów X. gimnazjum itd.

Duchowieństwo polskie jawiło się bardzo licznie. Modły nad zwłokami odprawili księża Bernardyni i osobno paroch gr. kat. parafii św. Piotra i Pawła. Asystowali przy modłach kapłani kapituły rz. kat. i ormiańskiej, duchowieństwo świeckie i klasztoru OO. Dominikanów. Po wyniesieniu zwłok z krypty przemówił prezes Tow. dziennikarzy polskich red. Bron. **Laskownicki.** Żegnał szczeremi słowy kolegę po piórze, który pracą publicystyczną budował złoty most zgody między obu bratnimi, a w ostatnich latach tak bardzo poważnionymi narodami. W imieniu Związku literatów pol. przemówił dr. Włodzimierz **Jampolski.** Żałobny obchód dzisiejszy jest sięgającym w przyszłość symbolem, jest bolesnem rozstaniem się z człowiekiem, hołdem złożonym idei. Śp. Sydor Twerdochlib był nieugiętym bojownikiem idei porozumienia polsko-ukraińskiego na każdem polu swej działalności, na terenie literatury zarówno jak polityki, bojownikiem odważnym do lekkomyślności, o gołębiem sercu. Gdy go przestrzegano przed możliwym zamachem, odrzekł: „Wierzę, że w takim wypadku kiedyś społeczeństwo ukraińskie, przejrzawszy, zajmie się losem moich dzieci". Jak żył, tak zginął: na polu walki.

Ten zmarły jest człowiekiem przyszłości. Przyszłość należy do jego idei. Sprawcy mordu, pozornie żywi, są politycznymi trupami — i dlatego sięgają po zbrodniczą broń. Siew śp. Twerdochliba zapadł głęboko w grunt jego narodu, bo odpowiada mu gleba psychiczna ludu ukraińskiego, pragnącego zgody i spokoju, dziś pozornie przykryta nacjonalistycznym chwastem. Z pracy, z krwi śp. Sydora Twerdochliba wyrośnie owoc zgody i współpracy polsko-ukraińskiej. Z upoważnienia Zawodowego Związku literatów i imieniem redakcji „Kurjera Lwowskiego" składam hołd pamięci Zmarłego.

Po przez zwartą masę ludzką posuwał się zwolna kondukt żałobny ku ul. Piekarskiej, wzdłuż której ciągnął się szpaler publiczności niemal aż ku bramie cmentarnej. Orszak żałobny otwierała młodzież gimnazjalna i liczny zastęp profesorów. Za duchowieństwem szli chłopi, za rydwanem rodzina i tłumy publiczności, które i mogiłę cmentarną zwartym otoczyły pierścieniem. Modły i śpiewy łacińskie, potem ceremonja religijna obrządku gr.-kat. poprzedziły słowa pożegnania nad otwartą mogiłą. Dr. **Janowski**, dyrektor gimnazjum X., w którem pracował śp. Twerdochlib, żegnał imieniem profesorów i uczniów. Pracę oświatową zmarłego kolegi, umiłowanie kultury i dążenie jego do zbliżenia wychowanków obu narodowości, podkreślił mowca i hołdu słowa dla śp. zmarłego rzucił na trumnę. Mówił też **włościanin ukraiński** z powiatu kamioneckiego. Słowa jego znamienne, wskazują, że nie cały lud ukraiński dał się zbałamucić nieuczciwym wichrzycielom i terrorystom ukraińskim. Mówił chłop ukraiński prostemi słowy, że chociaż polegli jeden i drugi z tych, co chcą zgody, chłopi nie tracą ducha i nadziei, że ona nastąpi. Praca śp. Twerdochliba była szczera i prawdziwa — mówił — kula przerwała jego życie, ale te ideały, które on zaszczepił, nie zginą. „Zemla perom naj mu bude" — zakończył chłop ukraiński. Jeszcze jeden mówca jako kolega i zwolennik idei śp. Twerdochliba odczytał urywek z jego poezji i pożegnał w imieniu tych zwolenników.

Trumnę złożono w ciszy kamiennych złomów grobowca. Poszedł w zaświaty śp. Twerdochlib, ale duch jego i wiara w przyszłość swego narodu na silnych fundamentach bratniej zgody z narodem polskim żyje i żyć będzie.

*

Pełnem najwyższej pogardy było zachowanie się duchowieństwa grecko-kat., które odmówiło ostatniej posługi wielkiemu ofiarnikowi idei.

Polityka browninga — rabunku i pożogi opanowała mózgi popie, przytłumiła prymitywne uczucia miłości Chrystusowej i obowiązku kapłańskiego i wystąpiła tu naocznie jako zupełna ignorancja pogrzebu, szowinizm wtargnął nawet do zakrystji, które nie chciały wydać i nie pożyczyły potrzebnych sprzętów liturgicznych.

Nawet ten jedyny ksiądz, który odprowadzał zwłoki, nie uczynił tego własnowolnie.

Gangrena szowinistyczna rozkłada komórki mózgowe tych bądź co bądź prowodyrów moralnych ludu ukraińskiego.

RZĄD WYZNACZYŁ 2 MILJONY MAREK ZA UJĘCIE MORDERCÓW.

Ajencja PAT. dowiaduje się w związku z zamordowaniem prof. Twerdochliba, że rząd polski polecił władzom rządowym we Lwowie **wyrażenie kondolencji pozostałej** rodzinie oraz wzięcie udziału w pogrzebie. Ponadto **rząd zajmie się sprawą zabezpieczenia bytu rodziny zmarłego.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło najenergiczniejsze dochodzenia celem wykrycia sprawców mordu, jak również poleciło miejscowym władzom **ogłoszenie nagrody 2 miljonów mk. za ujęcie sprawców zbrodni**, względnie dostarczenie danych, któreby doprowadziły do schwytania morderców.

*

„Diło" ogranicza się w sprawie zabójstwa śp. Twerdochliba do zreferowania prasy lwowskiej, nazywając jej ton pogromowy, a specjalnie naszemu dziennikowi przypisuje żądania represalji. Na końcu stwierdza z pewnem uznaniem kronikarsko krótki tenor wzmianki ze „Słowa Polsk".

—oo—

Bandy ukraińskie pustoszą wschodnią Małopolskę.

Donoszą nam z okolic Zborowa, że podczas obrabowania pewnej leśniczówki zbrojni bandyci nie kryli się, że są wysłani z za kordonu, mieli broń i druki bolszewickie. Dopytywali się o akcję innych oddziałów, byli pewni, że cały pas graniczny został zalany przez watahy bolszewicko-ruskie. Zdaje się, że są to spiskowcy, przygotowani do walki przez Machnę, którzy nie wiedząc o rozbiciu sieci konszachtów rusko-bolszewickich, nieopatrznie wyrwali się z „ofenzywą" bandycką.

RABUNKI I MORDY W POW. BRZEŻAŃSKIM.

Z Brzeżan donoszą nam: Pojawiły się w powiecie bandy dobrze uzbrojone, na koniach, rekrutujące się prawdopodobnie z miejscowych inteligentów i chłopów ukraińskich, które rabują dwory. Ofiarą rabunków padły dwory i folwarki w Pisarówce, Pilchowie, Augustówce, Demni i Kurzawie w pow. brzeżańskim i w Nowosiółce w pow. przemyślańskim. Szkoda wyrządzona przez bandytów jest olbrzymia.

W Płanczy Małej zamordowali bandyci komendanta posterunku policji państ. Nikodema Głowińskiego, oraz dwu posterunkowych Franciszka Paczkę i Franciszka Sydora. Bandyci pastwili się strasznie nad swemi ofiarami. We wtorek odbędzie się w Brzeżanach manifestacyjny pogrzeb zamordowanych.

Pościg za bandytami zarządzono.

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE ZABEZPIECZONE PRZED NAPADEM.

W związku z powyższemi wiadomościami zostały wydane we Lwowie rozporządzenia ze strony wojskowości i policji, które w najkrótszym czasie umożliwią zlikwidowanie ukraińskich band rozbójniczych.

Według zapewnień dyrekcji okręgowej policji państw. uważać należy teren województwa lwowskiego za całkowicie narazie zabezpieczony. Utrzymanie jednak trwałego spokoju wymaga współdziałania wojskowości. Starania w tym kierunku zostały już poczynione.

ZAOSTRZENIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI NA TERENIE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Warszawa. (PAT.) W związku z aktami sabotażowymi, uprawianymi przez Ukraińców, oraz ze sprawą **rozszerzenia właściwości sądów doraźnych na obszar Małopolski**, uznał minister sprawiedliwości za niezbędne rozciągnąć **szczególny nadzór nad sprawami karnemi** wynikłemi na tym obszarze, i dla wzmocnienia działalności urzędów prokuratorskich delegował sędziego Edwarda Lorenza do Lwowa i do innych miast okręgu apelacji lwowskiej.

—oo—

Z Sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT.). 18/10. Na dzisiejszem czwartem posiedzeniu Sejmu górnośląskiego toczyła się w dalszym ciągu **dyskusja nad deklaracją prez. min. Nowaka.** Pierwszy przemawiał niemiecki reprezentant przemysłu górnośląskiego **Sabat**, który oświadczył, że stronnictwo jego przyjmuje do wiadomości deklaracje prez. Nowaka, oczekuje jednak, że po słowach nastąpią czyny.

Następny mówca ks. **Brzózka** wyraził żal, że prez. Nowak w swej deklaracji nie wspomniał ani słówkiem o potrzebach Śląska Cieszyńskiego. **Omawiając sprawę Śląska Ciesz., mowca porusza** sprawę reformy rolnej na Śląsku Ciesz. i uzasadnia konieczność ostatecznego uregulowania sprawy parcelacji. Mowca domagał się dalej budowy kolei łączącej Śląsk Ciesz. z Górnym i resztą Polski.

Następnie zabrał głos p. **Grajec**, który uzasadniał konieczność uregulowania urlopów robotniczych i zaprowadzenia na Śląsku Rad węglowych. **Mowca krytykował** sprawy kolejowe oraz działalność policji na zebraniach. W końcu **polemizował z wywodami p. Korfantego.**

—oo—

Studenci słowaccy przybywają do Polski.

Jak się dowiadujemy 400 studentów słowackich stara się o przyjęcie na wydział leśny Politechniki lwowskiej. Fakt ten jest ważny i doniosły z punktu widzenia pogłębienia węzłów przyjaźni między narodem polskim a słowackim. Studentów tych na ogół Politechnika nasza będzie mogła pomieścić. Chodzi wobec tego — i to jest rzecz najważniejsza — o uzyskanie mieszkań dla sympatycznych naszych gości. W uznaniu wagi tej sprawy powołane czynniki winny się zająć tą sprawą w sposób jak najbardziej sprężysty i skuteczny.

—oo—

Na terenie antagonizmu francusko-angielskiego.

Silna rozbieżność poglądów na zagadnienia reparacji.

BARTHOU CONTRA BRADBURY.

Paryż. (PAT.). 18/10. Havas donosi, że francuski kontrprojekt reparacyjny wypracowali eksperci komisji reparacyjnej razem z ekspertami min. skarbu i min. spraw zagr. pod przewodnictwem Barthou. Dziś projekt ten ma być przedłożony Poincaremu.

PROJEKT NACISKU FRANCUSKIEGO NA NIEWYPŁACALNE NIEMCY.

Paryż. (AW). „L'Information" zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie prawdopodobnego wniosku Barthou-Poincaré w sprawach reparacyjnych. Podobno artykuł ten jest inspirowany przez francuskich wielkich przemysłowców.

W artykule tym żąda się na wypadek, gdyby Niemcy nie płaciły regularnie spłat, **przedłużenia terminu obsadzenia obszaru Renu**, oraz utworzenia granicy celnej na lewym brzegu Renu, jakoteż ustalenia w tym obszarze specjalnej administracji finansowej **wraz z wprowadzeniem osobnej monety** celem osiągnięcia rekompensaty za reparacje. Artykuł ten wzbudził w Paryżu wielką sensację.

EMISJA NIEM. BONÓW NA SPŁATĘ DŁUGÓW.

Berlin. (PAT.). 18/10. Dziś odbyły się ostateczne narady rządu Rzeszy z rzeczoznawcami nad kwestią mających być wypuszczonych w obieg bonów skarbowych. Najmniejsze bony mają odpowiadać wartości 25 dolarów, tudzież 50 i 75 dolarów.

L. George wobec wyborów do Izby gmin.

L. GEORGE WALCZY O POZOSTANIE PRZY WŁADZY.

Warszawa. (Tel. wł.). (M) Z Londynu donoszą, iż w tamtejszych kołach politycznych uważają za rzecz pewną rozwiązanie Izby gmin przez rząd. W odniesieniu do stanowiska L. George'a oznaczałoby to, iż premjer zdecydował się na walkę z przeciwnikami dla utrzymania się przy władzy.

Przyjaciele L. George'a rozpowszechniają opinię, że **premjer tworzy nowa partię polityczną**, mającą doskonałe widoki rozwoju. Podporą partji byłyby ci z liberałów, którzy opowiedzieli się za L. George'm po rozłamie w stronnictwie liberalnem. Czy lewe skrzydło unionistów pójdzie za nowym kierunkiem — niepewne.

Kwestię ewent. wyborów rozstrzygnie jednak czwartkowe posiedzenie unionistów. Gdyby Chamberlain'owi udało się pozyskać większość dla L. George'a, ten ostatni mógłby się uważać za tego, który całkiem opanował sytuację.

UNJONIŚCI POCZYNILI JUŻ PRZYGOTOWANIA DO KAMPANJI WYBORCZEJ.

Londyn. (AW). Stronnictwo zamianowało 420 kandydatów. Spodziewają się, że co najmniej połowa listy przejdzie przy wyborach. „Daily Telegraph" pisze: Ostatnie wypadki polityczne dowodzą, że zerwanie koalicji byłoby nieszczęściem dla kraju. „Westminster Gazette" zaś wyraża zdanie, że dotychczas żadnemu stronnictwu nie udało się dociec tajemnicy politycznych planów L. George'a. **Z wyjątkiem faktu, że zniszczył on koalicję, nie wie się nic pewnego.**

Niewyjaśnione dotąd stosunki skonsolidowały się do tego stopnia, iż obecnie jest rzeczą pewną, że 4 stronnictwa polityczne, które w tej chwili tworzą się, wezmą udział w walce wyborczej. Z pewnych źródeł donoszą, że L. George we czwartek zgłosi swą dymisję, jeżeli konserwatyści wystąpią też przeciw niemu. Prawdopodobnie utworzony zostanie gabinet konserwatywny z lordem Derby na czele.

Spór o miejsce dla konferencji wschodniej,

Francja chce ją mieć w Paryżu, Anglia i Włochy w Londynie a Turcja w Smyrnie.

Paryż. (AW). „Petit Parisien" donosi, że rząd francuski zgadza się na propozycję angielską w sprawie wschodniej z zastrzeżeniem, by konferencja została zwołana do Paryża. Havas donosi z Konstantynopola, że zgromadzenie narodowe Angory trwa przy żądaniu, by konferencja odbyła się w Smyrnie.

WŁOCHY ZGADZAJĄ SIĘ NA LONDYN.

Londyn. (PAT). Rząd włoski przyjął propozycję Anglji co do odbycia w Londynie 20. b. m. konferencji rzeczoznawców w celu przygotowania klauzul ekonomicznych i finansowych traktatu pokojowego z **Turcją**.

TURCJA WOLI SMYRNĘ.

Paryż. (PAT). Z Konstantynopola donoszą, **że tureckie zgromadzenie narodowe postanowiło obstawać przy żądaniu**, aby konferencja pokojowa **odbywała się w Smyrnie.**

*

UCIECZKA LUDNOŚCI Z TRACJI.

Sofia. (PAT.). W ostatnich dniach ucieczka **uchodźców armeńskich** z Tracji, Konstantynopola i Azji Mniejszej przybrała olbrzymie rozmiary. Tysiące uchodźców, okrytych łachmanami i głodnych, gromadzi się na granicy bułgarskiej, błagając straże, aby ich przepuściły przez granicę. Rząd bułgarski, pomimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się Bułgarja, postanowił przepuścić ich na terytorjum Bułgarji.

Dzisiejsze dzienniki paryskie zamieszczają wiadomości z Tracji, według których sytuacja w Tracji staje się coraz poważniejsza. Ludność ucieka w popłochu a wojska greckie zupełnie zdezorganizowane, grabią i palą. Ludność grecka, a zwłaszcza urzędnicy greccy, otrzymała hasło, ażeby wszystko z kraju wywozić co się da, a przedewszystkiem zboże.

AUTOREKLAMA KRÓLA TINA.

Ateny. (PAT.). Dokumenty znalezione w min. spraw zagr. ujawniają szereg nadużyć, popełnionych za czasów panowania Konstantyna. Ustalają one mianowicie, że wydano dziesiątki miljonów na propagandę na rzecz Konstantyna za granicą, podczas gdy w skarbie brakowało pieniędzy na pokrycie poborów oficerów i żołnierzy.

—oo—

UMIĘDZYNARODOWIENIE RUCHU KOLEJOWEGO W EUROPIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (M.). W dniu 6. listopada odbędzie się w Lucernie trzydniowa europejska konferencja kolejowa dla ustalenia międzynarodowej komunikacji w Europie od połowy 1923 r. Ze spraw dotyczących Polski należy wymienić wprowadzenie połączenia Bukareszt-Ostenda przez Lwów, Kraków i Katowice, następnie wprowadzenie pociągu pospiesznego Warszawa—Gdańsk przez Malborg. Z ramienia rządu polskiego wyjedzie do Lucerny wicedyrektor departamentu ruchu przy min. kolei p. Franc. Moskwa w towarzystwie najbardziej zainteresowanych dyrektorów kolejowych, tj. dyrekcji lwowskiej, krakowskiej, katowickiej i warszawskiej.

—o—

AMERYKA PRAGNIE WZIĄĆ CZYNNY UDZIAŁ W POLITYCE EUROPEJSKIEJ.

Berlin. (AW). W najbliższych dniach odbędzie się w Berlinie z inicjatywy i pod przewodnictwem ambasadora Stanów Zjednoczonych konferencja przedstawicieli dyplomatycznych St. Zj. w państwach środkowej Europy. W celu wzięcia udziału w konferencji przybędzie 18. bm. szef departamentu dla spraw Europy zachodniej z Waszyngtonu do Berlina. Celem konferencji jest omówienie wszystkich aktualnych spraw polityki europejskiej. Między innymi przybyć ma również poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Gibson. Opinja konferencji ma być przedstawiona we wspólnym memorjale amerykańskiemu departamentowi stanu.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Ustąpienie maj. Jamavaki. W bieżącym miesiącu opuszcza Warszawę dotychczasowy atache wojskowy japoński maj. Jamavaki, który zajmował to stanowisko przez trzy lata i był pierwszym reprezentantem Japonji w Polsce. Następca jego maj. Okabe przybył już do Warszawy i objął tu urzędowanie. Major Jamavaki, kawaler „Virtuti Militari", działał nietylko jako pierwszorzędny wojskowy, biorąc żywy udział w pracach budujących naszą armję, nawet w bitwie pod Warszawą stał w pierwszych szeregach, ale i pracował usilnie na polu dyplomatycznego zbliżenia obu państw i przygotował grunt pod układ handlowy polsko-japoński.

Wieniec polski na grobie Napoleona. Wczoraj udał się gen. Sikorski w towarzystwie gen. Malleterre i pułk. Bayarda do grobu Napoleona w pałacu inwalidów, gdzie złożył w imieniu Polski wieniec. (PAT.).

Udział Polski w międzynarodowym kongresie lotniczym. Rzym. Przybyły na międzynarodowy kongres lotniczy delegat polski pułk. Grzedziński złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Na posiedzeniu kongresu podczas dyskusji nad możliwością dopuszczenia do konkursów również lotników pochodzących z krajów, które nie są członkami międzynarodowej federacji lotników delegat polski wypowiedział się przeciw takiemu dopuszczeniu, głosując w tej sprawie za wnioskiem francuskim a przeciw wnioskowi angielskiemu. (PAT.).

Estoński minister spraw zagr. Piip zgłosił dymisję z powodu zatargu ze stronnictwem. (Tel. wł.). (M.)

O nowego prezydenta Rzeszy. Berlin. Wczoraj zebrali się przedstawiciele stronnictw u kanclerza celem omówienia kwestji wyboru prezydenta Rzeszy. Porozumiano się co do terminu 1. lipca 1923. Odpowiedź stronnictw ma nastąpić dziś wieczorem. (PAT.).

Na horyzoncie wyborczym.

NA HORYZONCIE WYBORCZYM. LISTY P. S. L. NA WSCH. MAŁOPOLSKĘ:

Okręg 49. Sambor: 1) Maciej Ratai, poseł. 2) K. Widoła, weter. 3) A. Rasicki, roln. 4) St. Szczepuła, roln. 5) A. Moroz, roln. 6) J. Maciejowski, roln. 7) St. Dracz, roln. 8) K. Lauz, burmistrz Mościsk, 9) M. Wanat, roln. 10) Woj. Szot, roln. 11) Lechowicz, roln.

Okręg 51. Lwów: Na czele listy stoi twórca i propagator bryfizmu poseł Bryl.

Okręg 52. Stryj: 1) T. Targowski, lek. 2) J. Krzeczkowski, roln. 3) M. Rybak, roln. 4) J. Garbicz, 5) Ilko Matiiczyn, roln. 6) W. Wojtasiewicz, roln. 7) T. Bigos, roln. 8) K. Watral, roln. 9) M. Neuberger, rzemieśln. 10) M. Janicki, dyr. szk. 11) M. Komarnicki, roln. 12) W. Rebisz, roln.

Okręg 53. Stanisławów: 1) W. Witos, poseł. 2) Wł. Ostrowski, inż. 3) M. Markowski, naucz. 4) J. Blumer, sędzia. 5) M. Szymański, roln. 6) M. Kosiński, naucz. 7) W. Machowski, lek. 8) W. Szuszkiewicz, roln. 9) Wł. Malaga, roln. 10) Wł. Dobrucki, kier. szk. 11) W. Ossowski, roln. 12) Leszczyński, leśn. 13) St. Wyszkowski, leśn. 14) J. Schwarz, roln. 15) Zieliński, roln.

Okręg 54. Tarnopol: 1) W. Witos, pos. 2) Ostrowski, inż. 3) K. Wojewoda, ref. roln. 4) Wł. Kosydarski, inż. 5) E. Szpital, prof. gimn. 6) Nawrocki, poseł. 7) Saraniecki, sędzia. 8) Jasiński, kom. ziem. 9) M. Zwoliński, roln. 10) P. Formaniuk, roln. 11) A. Halkiewicz, naucz. 12) H. Reich, roln. 13) J. Muszyski, roln. 14) M. Ossowski, roln. 15) A. Berezowski, naucz. 16) Fr. Wojewoda, roln. 17) F. Tokarczuk, roln. 18) J. Leszczyński, roln. 19) Jankowski, roln. 20) J. Wasik, roln.

Okręg 55. Złoczów: 1) W. Witos, pos. 2) M. Przewrocki, pos. 3) Poznański, prof. gimn. 4) St. Wiszniewski, burm. Brzeżan. 5) W. Wojtowicz, naucz. 6) A. Witos, roln. 7) St. Posadzki, inż. 8) K. Duszyński, przemysł. 9) Holdenmayer, roln. 10) M. Borowiecki. 11) D. Cybruch. 12) A. Biały, kier. szk. 13) L. Graff, kier. szk. 14) M. Jaszczuk. 15) A. Podolak, roln. 16) L. Smietana, roln. 17) T. Zberus.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA?

W r. 1466 zakon krzyżacki zmuszony jest zawrzeć pokój z Polską. — W r. 1492 Columb odkrywa wyspę Izabellę. W r. 1732 Hiszpania, Francja i Sardynia zawierają przymierze. — W r. 1812 Bonaparte rozpoczyna odwrót z pod Moskwy. — Rosjanie odbijają Połock. — W r. 1852 Ludwik Napoleon zwołuje senat w sprawie restauracji cesarstwa. — W r. 1878 niemiecki Reichstag wydaje prawa zwalczające socjalizm. — W r. 1891 Rosjanie rozpoczynają fortyfikację Władywostoku. — W r. 1894 parlament japoński wyasygnował 100 miljonów jen na wojnę z Chinami. — W r. 1909 zmarł Cezar Lombroso włoski kryminolog. — W r. 1912 Rosja uznaje niepodległość północnej Mongolji. — W r. 1912 wojska sprzymierzone rozpoczynają oblężenie Adrjanopola.

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś rz. kat. Piotra z Alk.; gr. kat. Ftomy. Jutro rz. kat. Felicjana; gr. kat. Serbja m.— Wschód słońca 6 53 zachód 4·26.

Repertuar Teatru Wielkiego.
Czwartek o g. 7 „Ta która przeszła bez śladu".
Piątek o g. 7 „Eugeniusz Onegin", opera (występ St. Argasińskiej-Chojnowskiej).

Repertuar Teatru Nowości.
Czwartek i piątek o godz. 7 „Bajadera".

Mały teatr miejski:
Czwartek i piątek o g. 7 »Księga Hioba«.

Teatr art.-lit. „Ul" Ossolińskich 10., od d. 16 do 23 października r. b.
Program VI. Część koncertowa. Występy Andy Kitschman, Marka Windheima i Mary Rosée. Znakomity duet taneczny Rosée. Komiczna operetka w 2 aktach z prologiem, muzyka Dostala: „Bogowie na ziemi". Początek o godz. 8-mej wieczór. W poniedziałki i piątki za okazaniem legitymacji urzędniczej 50% zniżki.

—o—

N. U. Z. A. zawiadamia, że cukier jeszcze nie nadszedł. Wysłani urzędnicy czuwają nad przyspieszeniem transportu. Po nadejściu ogłosimy w dziennikach dzień rozpoczęcia sprzedaży.

We Lwowie.

— **Podwyżka kolejowa nie jest pewną.** Zapowiadana od 1. listopada podwyżka taryf kolejowych o 100 proc. taryfy osobowej i o 50 proc. towarowej będzie tematem obrad zainteresowanych ministerstw.

— **Towarzystwo śpiewackie „Echo"** wykona na cele odnowienia kościoła św. Anny we Lwowie w kościele Archikatedralnym w niedziele d. 22. bm. o godz. 12 w południe mszę św. Köstingera.

— **Związek adwokatów polskich we Lwowie** wydał odezwę, wzywającą swych członków do jak najliczniejszego udziału w życiu politycznem.

— **Egzamina farmaceutyczne na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza** odbędą się w terminie zimowym w czasie od 9. do 11. listopada br. w następującym porządku: 9-go egzamin praktyczny z farmakognozji, 10-go egzamin praktyczny z chemji, 11-go egzamin teoretyczny.

— **Zakaz inauguracji wykładów ukraińskich.** Jeszcze przed wojną założono we Lwowie ukr. towarzystwo dla szerzenia wyższej oświaty, nazywając je imieniem P. Mohyły, Rumuna i b. oficera Rzpltej, który zostawszy czerńcem, zasiadł na metropolji dyzunickiej w Kijowie i założył tam sławną akademję prawosławną, pierwszą Almam matrem Ukrainy. Tegoroczny sezon miano zainaugurować 15. bm. Ukraińcy nadali inauguracji tej piętno demonstracyjne, dodając do nazwisk prelegentów tytuły z tajnego uniwersytetu ukr. Policja zabroniła wstępnej prelekcji i, jak pisze „Diło" opróżniła salę teatru ukr., napełnioną po brzegi publicznością. Próbujący demonstrować tłum policja rozprószyła, używając kolb. Mimoto młodzież studencka od pl. Jura popod kawiarnię Wiedeńską przeszła pochodem, śpiewając pieśni jak „Ne pora", „My hajdamaki" itd., aż pod „Proświtę" na Rynku, gdzie dalszej demonstracji kres położyła policja. „Diło" dodaje, że z publiczności padały prowokacyjne okrzyki pod adresem manifestantów.

— **Ukraińska szkoła dramatyczna** powstaje we Lwowie pod kierownictwem znanych artystów któszy przybyli z Podniepzra: Zacharowa i Woronego.

— **Terroryści stryjscy protestują.** Aresztowani w powiecie stryjskim i w Stryju w liczbie 28 terroryści ukraińscy sprowadzeni zostali, jak już donosiliśmy, do więzienia we Lwowie. Tu miało się rozpocząć przeciw nim śledztwo w kierunku zbrodni zdrady głównej. Śledztwa jednak nie mogło się jeszcze rozpocząć, gdyż wnieśli oni sprzeciw co do wdrożenia przeciw nim śledztwa w tym kierunku, co do zawieszenia nad nimi aresztu śledczego. Sprzeciw ten załatwić ma sąd apelacyjny.

— **Poraniony przez bandytów.** Onegdaj w nocy na ul. 3-go Maja obok kawiarni Renesans został napadnięty i silnie pokaleczony przez bandytów Zygmunt Woliński, rzeźnik. Pogotowie ratunkowe opatrzyło mu rany na głowie, rękach i piersiach i poleciło opiece lekarskiej.

— **Los wdowi.** E. S. wdowa, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 22 zrozpaczona brakiem środków do życia poderżnęła sobie wczoraj brzytwą gardło. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło ranę. Nieszczęsną samobójczynię pozostawiono opiece domowej.

Z całej Polski.

— **Freski z XV. wieku.** W kościele Marjackim w Gdańsku odkryto w ostatnich dniach przy sposobności przeprowadzania remontu freski, pochodzące z XV. w. Autor tych fresków na razie nieznany. Nowo odkryte freski przedstawiają fragmenty portu.

— **Ceny chleba w Warszawie staniały.** Pisma warszawskie donoszą, że od 15. bm. kosztuje w Warszawie 1 kilogr. chleba od 250 do 330 mp.

— **Z karty żałobnej.** W Pruszkowie zmarła w 54 r. życia wybitna powieściopisarka Natalja Szymanowska, pisująca pod pseudonimem Anatol Krzyżanowski. W r. 1890 zdobyła odznaczenie na konkursie „Kurj. Warsz." za powieść „Dwa prady". Ogółem napisała 20 powieści i nowel. Pogrzeb odbył się 18. bm. w Warszawie.

— **Z tragedji internowanych.** Niedawno do Kalisza przybyła misja sowiecka, agitując między Ukraińcami, aby wracali do kraju i raju bolszewickiego. Jak denerwujące musiały być te prelekcje dowód, że gen. Pilkiewicz, jeden z internowanych petlurowców dostał wstrząsu nerwowego i zmarł.

— **Miljonowe grzywny.** Z Warszawy donoszą: Oddział do walki z lichwą i spekulacją przy komisarjacie rządu, skazał za nieujawnianie cen następujące firmy: Szymona Lewi, właściciela magazynu okryć damskich i towarów łokciowych na 1 miljon mp., Jankla Lewingruba, właśc. składu z wyrobami trykotowymi na pół milj. mp., wreszcie za brak cennika i nieujawnianie cen skazany został na 1 miljon mp. i 7 dni aresztu Samuel Jakób Amaszewicz, właśc. sklepów ubiorów gotowych i manufaktury.

— **Kradzież 128 miljonów mp.** Pisma warszawskie donoszą o olbrzymiej kradzieży, dokonanej przez wyższych urzędników Tow. ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie w oddziale tamtejszym Polskiej Kraj. Kasy pożyczkowej. W nocy na czwartek wypalono w skarbcu kasy otwór tak duży, że można było przez niego sięgnąć ręką do wnętrza i w ten sposób zabrano 95.670.000 mp. i 9,393.000 marek niem. Sprawcami byli dwaj wyżsi urzędnicy Tow. ubezp. społ., którego lokal sąsiaduje z Polską Kraj. Kasą poż. Są to Wiktor Bendarek i Augustyn Sitko, oraz woźny Karol Walaszek. Aresztowani przyznali się do winy, nie wydali jednakże swoich spólników, którzy z łupem umknęli samochodem przez Oświecim w kierunku Krakowa. Bendarek był szefem, a Sitko zastępcą szefa wydziału Tow. ubezp. społ.

— **Najnowszy strajk.** Z Warszawy donoszą: Stolarze, wyrabiający specjalnie trumny, 1. bm. postawili nowe żądania. Dotychczas trumniarze zarabiają od 5 do 6 tys. mp. dziennie; obecnie zaś żądają o 50 proc. więcej. Właściciele fabryk trumien wraz z przedstawicielami stolarzy-trumniarzy odbyli w tej sprawie dwie narady u inspektora pracy, nie chcąc dopuścić do strajku. Ostatnia narada odbyła się onegdaj, nie doprowadziła do żadnych konkretnych wyników.

Z tego powodu w poniedziałek rano trumniarze, za przykładem grabarzy, porzucili pracę we wszystkich 15 fabrykach trumien. Dotychczas najskromniejsza trumna na dorosłą osobę kosztuje 14 tys. mp. Po strajku, o ile żądania strajkujących będą uwzględnione, trumna kosztować będzie 21 tys. mp.

— **Napad rabunkowy.** Dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci napadli onegdaj w nocy na dom Anastazji Kowal w Dobczycach i zrabowali 10.000 mk., 3 metry sukna, wart. 27.000 mk. i garderobę wart. 20.000 mk. Po dokonaniu rabunku zbiegli obaj w kierunku Romanówki. Za bandytami zarządzono pościg.

— **Katastrofa pociągu wojsk.** 17. bm. na stacji Laskowce na linji Toruń-Tczew pociąg towarowy najechał na stojący na stacji pociąg wiozący podoficerów szkoły podoficerskiej nr. 2. w Chełmnie. Dwa wagony uległy zniszczeniu, 4 podoficerów zostało ciężko, a dwu lekko rannych.

Ze świata.

— **Niemiecka waluta jako premja.** W Amsterdamie przy Calverstraat sklep tytoniowy wywiesił taką reklamę: „Kto kupi cygar więcej niż za guldena, dostanie jako premje niemiecką 50-markówkę". Widać jeszcze coś warta waluta niemiecka, jeżeli ludzie chca brać taką „premje".

— **Zamknięcie „Zukunftu".** Pismo „Zukunft", redagowane przez Maksymiljana Hardena w Berlinie, przestało wychodzić ze względów materjalnych. Maksymiljan Harden ma podobno zamiar wyjechać do Szwajcarji.

— **Tramwaj wiedeński tanieje.** Rada miejska w Wiedniu zamierza obniżyć taryfę tramwajową z 1700 na 1400 koron.

— **Wystawa światowa w Filadelfji.** W związku z 150-letniem jubileuszem ogłoszenia niepodległości Stanów Zjedn., który przypada w r. 1926 ma być urządzoną w tym roku wystawa światowa w Filadelfji.

— **Podlotki bandytkami.** W Berlinie dwa dziewczątka trzynastoletnie weszły do sklepiku. Jedna z nich porwała towar, a gdy właścicielka, wdowa Leisegang rzuciła się w pogoń, druga smarkata splądrowała sklep. Policja przeprowadziła rewizję w domu jednej bandytki i znalazła kilka tysięcy mk. w... kominie. Ukrywająca Anna S. zeznała, że plan rabunku opracowywały 4 miesiące. O wielkie miasto!

— **Na morzu wolno pić.** Rzeczoznawcy rządu francuskiego dla prawa międzynarodowego stoją na stanowisku, że decyzja amerykańskiego generalnego prokuratora, wedle której władze amerykańskie mogą konfiskować alkohol, znajdujący się na okrętach w obrębie 3 mil od wybrzeża, jest sprzeczne z prawem i że rząd francuski jest uprawniony do zapotestowania przeciw temu.

— **Politycy czescy złodziejami.** Rozpoczął się 18. bm. przed sądem przysięgłych senzacyjny proces polityczny przeciwko siostrzenicy księdza Hlinki, która w „Slovaku" napisała artykuł, oskarżający licznych czechosłowackich polityków o złodziejstwo. Oskarżona i obrońcy jej wystąpić mają z dowodami prawdy.

— **Koniec strajku węglowego w Czechach.** Na konferencji mężów zaufania Zagłębia Górniczego postanowiono kompromisowo załatwić kwestje sporne między pracodawcami, a pracownikami w przemyśle węglowym oraz przystąpić do pracy 17. b. m.

— **Małżeństwo ks. Aleksandra z p. Manos,** zawarte dnia 17. lipca 1919 w Atenach, uznano za ważne. Wprawdzie potomek z tego małżeństwa nie rości sobie pretensji do tronu, to jest jednak uznany za legalnego spadkobiercę i ma prawo do pobierania apanaży.

— **Wielki kłopot ze zdegradowanym księciem.** Ks. Jerzy powołany został przez Radę min. celem oświadczenia, czy zgadza się na propozycje wypłacenia mu apanaży w wysokości 600.000 dolarów przy równoczesnem zamieszkaniu w Niszu. W odpowiedzi na to ks. Jerzy odczytał oświadczenie treści następującej: Uchwała Rady ministrów nie rozwiązuje mej sprawy. Byłbym gotów jednak zaakceptować zaofiarowaną mi kwotę pod warunkiem, że wolno mi będzie pozostać w Belgradzie. Po odczytaniu tej deklaracji ks. Jerzy na zapytanie, czy zgodziłby się zamieszkać w Niszu odpowiedział, że o tem ani na chwilę nie myśli. Na pytanie zaś, czy chce nadal być członkiem domu królewskiego odmówił odpowiedzi. Wkrótce zbierze się Rada koronna, która na podstawie statutu dworskiego orzeknie wykluczenie ks. Jerzego z rodziny królewskiej i zarządzi wydalenie go z kraju.

— **Bezrobocie w Szwajcarji.** Liczba bezrobotnych zmniejszyła się z końcem września z 57.789 na 49.512.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Komitet budowy „Pomnika wdzięczności" Ameryce we Lwowie.** Posiedzenie likwidacyjne lwowskiego komitetu „Budowy pomnika wdzięczności" Ameryce, odbędzie się w niedzielę 22. października 1922 r. o g. 11 przed południem, w małej sali zebrań w ratuszu I. p. Na tem posiedzeniu komitet wykonawczy złoży sprawozdanie rachunkowe.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 20. bm. o g. 6 wiecz. w poliklinice. 1) Pokazy dr. Allerhand, Domaszewicz i dr. Progulski. 2) Wykład dr. Allerhanda „O zakażeniu ustnem".

Komunikaty.

Baczność Legioniści! Celem omówienia szeregu spraw obchodzących Legionistów zapraszamy na zebranie koleżeńskie, które odbędzie się 19. października o godz. 7 wieczór w lokalu stowarzyszenia przy ul. Zielonej 7. Przybylski Jan, Richter Joachim, Rzepiak Władysław, Szczerski Gustaw, Żelaszkiewicz Kornel.

Małopolski Oddział Związku zawodowego techników gorzelniczych we Lwowie odbędzie Walne Zgromadzenie we Lwowie 22. bm.

—oo—

2-gi Podwieczorek z tańcami. Kasyno i Koło lit.-art. zachęcone powodzeniem pierwszego podwieczorku, urządza drugą, podobną zabawę dla inteligencji w sobotę, dnia 21. października br. o g. 7. wieczorem. Lista dla gości poleconych wyłożona w sekretarjacie.

Przez szkło powiększające.

PROGRAM DZIENNIKA.

Jeden z nowo powstałych dzienników zamieścił następujący program:

(W tłustym tytule): „Jeszcze więcej niepotrzebnego czernidła. (W treści): Czujemy wszyscy coraz głębszy niesmak, coraz większy żal do tych wszystkich, którzy niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli (co mieli pamiętać?). Piękno zasadniczych ideałów, (są zatem ideały niezasadnicze) ciągnąć będzie widok jasnych, praktycznych dróg do realizowania tych ideałów wiodących (kogo — niewiadomo jeszcze).

W dzienniku mieścić się musi i obserwacja społeczna (nowość: dotychczas obserwacja jest zawsze czemś indywidualnem) i odruchowa nad nią refleksja (także nowość, gdyż refleksja dotychczas polegała na świadomem zastanowieniu się). Męką dla redakcji, męką dla czytelników (ma racje) jest dziennik, w którym wiecznie te same, choćby najliczniejsze i najtęższe głowy siłą się na wpojenie swych poglądów w szeroką publiczność. (A zatem precz choćby z najtęższemi i najliczniejszemi głowami, niech żyją najmniej tęgie głowy!).

Miljon spadających marek miesięcznie temu, kto coś lepszego wymyśli. To rozumiem program! Tak najlepiej pisać: Ja nie wiem, czego chcę, ty nie wiesz, czego ja chcę, on nie wie, czego my obaj chcemy, — ale wie zapewne ten, kto płaci rachunki w drukarni. **K.**

Z SALI KONCERTOWEJ.

PANI IRENA ZADORA ZBIERZCHOWSKA.

Onegdaj odbył się w sali Kasyna wojskowego koncert pani Ireny Zadora Zbierzchowskiej ze współudziałem prof. Czesława Krzyżanowskiego i dra Edwarda Steinbergera. Program pani Zbierzchowskiej zawierał pieśni i arje autorów niemieckich, włoskich i polskich. Szczególnie podobały się W. Friemana wysoce nastrojowa pieśń „W tą ciemną cichą noc", Blecha „Kołysanka" i A. Catalaniego arja z opery „La Wally". Szczera i uczuciowa interpretacja utworów zdobyła koncertantce długi i serdeczny aplaus, oraz zmusiła do licznych naddatków.

Część recytatorską wieczoru objął prof. Czesław Krzyżanowski. Artystyczne deklamacje C. Norwida („Fortepian Chopina" i Or-Ota „Idzie żołnierz"...) wywarły na słuchaczach silne wrażenie. — Akompanjament do pieśni spoczywał w wytrawnych rękach dr. E. Steinbergera.

Dr. A. Sołtys.

Z OPERETKI.

RECENZJA NIEFACHOWA.

(Teatr Nowości: „Bajadera", operetka Kalmana w 3 aktach).

Proszę się nie obawiać, Szanowna Publiczności, że zjeżdżam na jej głowy z drugą recenzją wokalno-muzykalno-orkiestralno, chórowo-solowo specjalną — broń Boże! Na tem się nie znam, ani mię nawet nie stać na kupno słownika terminów muzycznych, żeby choć stamtąd wypisywać uczone zdania o pizzicato debrescendo, lub appassionato prestissimo — mimo, iż szczerze chciałbym fachowo pochwalić bohaterów: bajaderę i maharadżę; których podziwiam lat tyle, o których śniłem jeszcze w XIX. w., do których wzdychałem, ucząc się odmieniać „tępus — tępi".

Wolę zdać sprawę z wystawienia „Bajadery"

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 18. października

+ **Spadek cen w Anglji trwa.** Indeks cen hurtownych obliczony przez londyński „Economist", wykazuje i we wrześniu spadek cen. Wskaźnik z 193.5 w sierpniu obniżył się do 190.4 w październiku. Jest to najniższy poziom zarejestrowany od grudnia 1917 r. Spadek cen od marca 1920 r. ilustruje następujące zestawienie:

Marzec 1920	397.6
Styczeń 1922	194.7
Luty 1922	193.6
Marzec 1922	195.3
Kwiecień 1922	194.8
Maj 1922	198.7
Czerwiec 1922	199.5
Lipiec 1922	199.8
Sierpień 1922	193.5
Wrzesień 1922	190.4

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W papierach dywidendowych obroty skromniejsze. Chodorów obniżył się o 100 punktów na 4900. Parowozy spadły na 1850. Popyt słabszy. Nafta notowała pod koniec 2150. Oikos 8800. P. T. H. 800. Rakszawa 5900. Waluty nieco tańsze. Ruch mniejszy. Berlin ustalił się przy kursie 3.75. Praga notowała 348. Wiedeń 14.10. Paryż z 475 podrożał na 787 i pół. Za Londyn płacono początkowo 47225, pod koniec 46700. Za czeskie korony 340, 1, 342. Tendencja w akcjach i walutach chwiejna. Usposobienie ożywione.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.). (M) Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych słabsza. Pod jej wpływem uległy kursy zniżce. Akcje — mocno i zniżkowo. Obroty ożywione. Papiery lokacyjne bez ruchu. Miljonówka słabo.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	18 paźdz.	B) Akc. przem.	18 paźdz.
Akc. Związk.	700	Gafota ex	T 1225
Dyskont Lw.	2300	Górka	7750
Handl. Pozn.	3200	Oikos	T 8800
Hipot. akc.	800	Parowozy	T 1900
Hipot. zemel.	420	Patria	5600
Małopolski	750	Pezet	T 1825
Powszechny	375	Pocisk	900
Przemysłowy	525	Pol. Glob	650
Ziemski kred.	600	Pol. Nafta	T 2150
		Pol. Tow. Bud.	2500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 800
Brow. Lwow.	18900	Rakszawa	T 5900
Chodorów	T 4975	Siersza el.	1250
Karpalit	2100	Gór. Siersza	13000
Ćmielów	2750	Tepege	8100
Portland z S.	—	Zieleniewski	7400
Galicja	700000	Żegluga pol.	250

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 240	Lwów — dnia 18 październ. 1922		Warszawa dnia 18 paźdz.	Zurych dnia 18 X.	Berlin dnia 18 X.	Wiedeń dnia 18 X.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.05½	27.00	695
1 funt ang.	46250—47250	46500—47500	46900—47585	24.20	12900.00	327840
100 frs franc.	76500—81500	78000—82000	79800—81600	40.70	21850.00	550400
100 fr. szwaj.	190000—200000	192500—202500	197000—199000	100.90	53500.00	1 [illegible]
100 frc. belg.	71500—76500	72000—77000	74000—75200	37.[illegible]2	20300.00	515400
100 K czesk.	31500—35500	32000—36000	35000—35000	18.00	104.50	243700
100 K węg.	350—400	300—400	—.—	—.21	36.54	2920
100 K austr.	12—15	13—15	1400—1475	—.0074	3.13	100.—
100 M niem.	350—400	350—400	355—375	0.19	100.—	2560
1 Dolar am.	9700—10700	9700—10700	10550—10650	543.00	2900.00	73.75
100 Lir wł.	41000—45000	41000—45000	45400—45500	22.95	123.00	20960
100 Lei rum.	5700—6700	5800—6800	—.—	3.[illegible]2	228.20	44400
100 guld. hol.	400000—410000	400000—410000	—.—	211.75	113000.00	2886000
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	98.50	8921.00	1335500
100 K duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—.—	108.[illegible]0	7818.00	147[illegible]500
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	115.90	9367.50	1965500

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

tak, jak zdaje się sprawę z jubileuszu jakiegoś np. prezesa prezesów, lub z przyjazdu samego premjera.

Szedłem z drżeniem serca do kasy. Nigdzie niema wydrukowanych cen miejsc. Nikt nie wie, ile mu przyjdzie zapłacić. Pamiętam, że szturmowało się o wypisywanie cen na afiszu, trudno i darmo: snadź słowo drukowane jest jako ten groch, a dyrekcja teatru jako ta ściana czy mur. Ale los mi sprzyjał: na „Bajaderę" wciąż wykupują bilety, tyle więc dni upłynęło mi na wystawaniu przy okienkach, że ostatecznie dowiedziałem się wszelkich cen.

I miałem dalej dziwne szczęście. Przyszedłem o 7. godz. 33 m. Już była uwertura. Wśliznąłem się gdzieś w najostatniejszy rząd i cicho jak trusia siedziałem, by nie przeszkadzać orkietrze i jej dyrygentowi. Niestety, inni byli innego zdania. Przez 47 minut (śledziłem z zegarkiem w ręku) wdzierały się co sekundę orszaki familijne i poszczególne osobniki. W 3-ciej minucie odźwierny wpadł na pomysł, żeby lokować spóźniających się jak najbliżej szklanych drzwi (byłego „Collosseum", a jak najdalej sceny — stąd powstała ożywiona dyskusja, zwłaszcza jeden młodzian ciągle przekonywał służbistego pana, że ma 2-gi, a nie 222-gi rząd.

I 47 minut, powtarzam, płynęła żywa fala i małżonki klarowały swym połowom: „to wszystko przez ciebie" tak głośno, że nie mogłem stwierdzić prawdy słów jakiejś pani, zachwycającej się nad partją skrzypcową i wytykającej waltornji fałszowanie. Szczególnie żałowałem niedosłyszenia partji skrzypcowej, bo może głosowałbym na tę partję do senatu.

Wreszcie umilkła publiczność. Akurat na scenie rozgrywała się akcja mówiona. Właściwiej wyraziłby się należało „goniona". Ale ci ludzie umieją pędzić słowami! Stąd wielki pożytek płynie: gubi się duża część libretta, pisanego obmierzłą polszczyzną, sankcjonującego wszystkie świetności gwary żółkiewskiej (w guście „accusativus tromtadraticus"). Dla rymu i rytmu już przed laty pisano: „wielki byłbym cymbał ciebie się gdybym bał" — ale to, co dziś ze sceny leci na nabitą widownię, wprost utkane jest i w prozie kwiatkami, uszczkniętemi w najbliższej okolicy teatru „Nowości".

Na szczęście wszystko pokrył czar samego przedstawienia. Szkoda, że nie umiem wiele słów na — o, żeby opiewać to maestoso. Wśród tańczących bajader widziałem jedną o czysto malabarskich rysach, tanecznicę, która przypominała parjaski Indji, można więc było mieć skończony czar iluzji mimo chwiejących się ścian pałacu i mimo przeświecającego szkła z płótna.

Orient porwał mnie: stroje hinduskie nie były mi niczem obcem, tak żywo przypominały mi Czarnogórę i przyległe okolice hercegowińskie!

Nim pojadę do Hindostanu, gdzie ludzie (przeciwnie od Europy) mają ciemne twarze i białe ręce — muszę pójść raz jeszcze na „Bajaderę". Podróż to niemała. Mimo zapowiedzi na afiszu, że tramwaje oczekują po przedstawieniu publikę, aby ją rozwieść we wszystkich kierunkach, konia z rzędem temu, kto po spektaklu w „Nowości" ujrzy tramwaj! Ica.

Walne zgromadzenie Tow. akad „Zjednoczenie".

Onegdaj odbyło się w sali Polskiego Domu akademickiego fund. Hermanów doroczne Walne Zebranie Tow. akad. „Zjednoczenie", skupiającego na gruncie lwowskim wszystkie patrjotyczne polskie żywioły młodzieży żydowskiej. Zebranie odbyło się przy licznym udziale członków oraz delegatów organizacji „Zjednoczenia" z innych środowisk.

Po złożeniu sprawozdania z działalności ustępującego Wydziału rozwinęła się szczegółowa dyskusja głównie nad sprawozdaniem delegacji Tow. na niedawno odbyty zjazd Związku Polaków w. m. Zabierali w niej głos pp. Zifferblatt, Zausmer, dr. Heilpern, dr. Frenkel, Karniol, Grosman sen., Lubliner (Warszawa), Krum, Pressler, Ruff (Warszawa) i referent Rosenblum.

Po zamknięciu dyskusji uchwalono ogromną większością głosów aprobatę i podziękowanie dla frakcji zjazdowej pod nazwą „Zjednoczenie-lewica", która reprezentowała na nim stanowisko, że polityczne, gospodarcze i uczuciowe zjednoczenie mas żydowskich z państwem i społeczeństwem polskiem może się dokonać **jedynie równolegle z demokratyzacją życia społecznego w Polsce**, i że wobec tego zjednoczeniowcom nie wolno popierać reakcji polskiej.

Ustępującemu wydziałowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy wydział w następującym składzie: Stanisław Rosenblum, przewodn., Maur. Karniol zast., S. Zausmer sekr., W. Langberg skarbnik, I. Wachtel delegat do kuratorjum Domu akad., N. Getter, Z. Gottlieb, dr. J. Heilpern, J. Kronik, M. Krum, H. Schipper, L. Schorr, E. Segall, Fl. Zimmelsówna.

Następnie obradowała przez dwa dni konferencja międzydzielnicowa delegatów „Zjednoczenia". Stwierdziła ona jednozgodność w ideologji i taktyce poszczególnych grup. Uchwały konferencji będą — jak nas informują — wkrótce ogłoszone.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

ZAPISKI.

Tadeusz Czapczyński: **Metodyczny rozbiór powieści „Ogniem i Mieczem" H. Sienkiewicza.** — Gebethner i Wolff. — Warszawa. Str. 235+1 tabl. W myśl obowiązujących przepisów szkolnych „Ogniem i Mieczem" Sienkiewicza spełniać ma wobec młodzieży znajdującej się w przełomowym okresie psychologicznym (w przejściu z wieku dziecinnego w chłopięcy) rolę propagatora tężyzny narodowej, budzącego i ożywiającego święty Znicz tradycji narodowych. Czy wybór trafny? W każdym razie póki nie stworzymy nowej wielkiej literatury narodowej, zdolnej wznieść się ponad dotychczasową kastowość i ograniczoność (w której tkwią właśnie potężne walory plastyczne Sienkiewicza) Trylogja" spełnia swą rolę i to głównie wobec elementu inteligenckiego.

W pierwszej części swej pracy p. Czapczyński skrzętnie regestruje sądy krytyczne o walorach narodowo wychowawczych dzieł Sienkiewicza, zajmuje się zagadnieniem rozbioru metodycznego w szczególności, wreszcie przechodzi do rozbioru szczegółowego „Ogniem i Mieczem".

Rozbiór ten niezmiernie pomysłowy i urozmaicony służyć może dla początkujących wychowawców drogowskazem, dla doświadczonych bodźcem do nowych eksperymentów.

J. S. Petry.

KRONIKA SPORTOWA.

Czarni—Hasmonea 7:1 (3:1) Zawody w piłkę nożną powyższych drużyn, prowadzone bardzo poprawnie przez kap. Bilora, odbyły się wobec licznie zebranej publiczności na rozmokłem boisku T. Z. R. Pomimo błotnistego terenu, utrudniającego krótkie, przyziemne podawanie piłki — Czarni okazali wiele zalet w kombinacji, taktyce i strzałach. Ze zadowoleniem należy zaznaczyć, iż atak Czarnych dotychczas stale niezdecydowany pod bramką i mało ruchliwy w polu, dnia tego wykazał istotnie zalety pierwszoklasowe, tak w błyskawicznej kombinacji, jak i w strzałach — co też uwieńczone zostało pokaźną ilością zdobytych bramek, pomimo znakomitej obrony bramkarza Hasmonei p. Goldy. — Graczy trudno wyróżniać, bo wszyscy okazali dawno u tej drużyny nie widzianą ambicję i chęć wygrania przy znacznej poprawie formy i stylu. — Gra Hasmonei dobra, wcale nie przeciętna — ze znakomitym Steuermanem nie mogła rywalizować z rutyną i doprawdy świetną w tym dniu formą Czarnych. Stosunek rogów 4:2 dla Czarnych. Nieuchronne bramki zdobyli dla Czarnych — Wójcik 3, Lachowicz 2 (jedna z karnego), Drapała J. 1 i Scott 1 — dla Hasmonei jedyną bramkę z karnego — Steuerman. F. N.

Pogoń—Warta 1:1 w ubiegłą niedzielę w Poznaniu. Jakkolwiek nie posiadamy szczegółowych wiadomości z matchu, to jednak, znając warunki wytwarzane przez publiczność poznańską i biorąc pod uwagę męczącą podróż, jaką gracze „Pogoni" przebyć musieli — z zadowoleniem stwierdzamy pochlebny wynik drużyny lwowskiej — która z całą pewnością na rewanżu we Lwowie otrzyma przez wygraną tytuł mistrza Polski, a przez to podniesie dawne prestige footballowe Lwowa, tej kolebki wszelkich sportów w Polsce. F. N.

OGŁOSZENIA.

Komisja Oświatowa Związku Polaków w. m.

zorganizowała z ramienia Ogólnego Komitetu Kursów wieczorne kursy dla dorosłych w kilku stopniach przy szkole żeńskiej im. Sobieskiego, ul. Zamarstynowska 11. Nauka odbywa się trzy razy na tydzień po 2 godzin w poniedziałki, wtorki i czwartki. — Uprasza się o skierowanie analfabetów i pragnących się dokształcić do kursów powyższych. 2565

Prezydjum Dyrekcji Policji we Lwowie.

L. 4265/22. pr.

Komunikat.

Król. Niderlandzki Konsulat we Lwowie (ul. Mickiewicza 10) wzywa wszystkich obywateli holenderskich, zamieszkałych w Małopolsce, aby najpóźniej do dnia 1-go grudnia 1922, przesłali Konsulatowi pisemnie swe adresy z podaniem żyjących we wspólnem gospodarstwie członków rodziny, ich płci, zatrudnienia i wieku. 2567

Nauka i wychowanie

Posady i prace.

Kupno i sprzedaż

Różne.

Mieszkania

Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża we Lwowie.

DO NASZEJ MŁODZI SZKOLNEJ.

Półtora wieku walk o wolność Ojczyzny naszej zasiało mnogiemi tysiącami mogił i kurhanów, prastare ziemice Piastów i Jagiellonów, a w głębi cmentarzysk drzemią liczne zastępy wielkich bohaterów oręża i męczenników szczytnej idei. Nie rychło znajdzie się naród, który tyle wycierpiał, tyle cennej krwi przelał, tyle zaliczył ofiar na kartach dziejów niewoli, co wskrzeszona dzisiaj Polska.

Nam, którzy patrzymy na jej zmartwychwstanie, którzy współdziałamy przy odbudowie potężnego państwa, smaganego do niedawna srogą wichurą, politycznej zawieruchy, przypada w udziale święty obowiązek uznania i wdzięczności dla tych naszych złomków, którzy cierpieniami wśród kazamat więziennych, tułaczką po dalekich obszarach ciężkiemi ranami i ofiarnem składaniem życia na ołtarzu wolności, torowali drogę do upragnionej tak długo świetlanej chwili odrodzenia.

To też państwo polskie, obowiązane w myśl postępowych uchwał międzynarodowej konwencji wersalskiej do pielęgnowania grobów poległych w ostatniej światowej wojnie żołnierzy wszech wyznań i narodowości, przyjęło na siebie ponadto obowiązek kultu i pamięci nad prochami uczestników sprzysiężenia, uczestników walk o wolność z lat 1794—1864.

Aby ułatwić Polsce tem cięższe pod względem materjalnym zadanie iż boje z ukraińcami i bolszewikami staczane w latach 1918—1920 r., zwiększyły potężnie liczbę grobów dobrze zasłużonych Ojczyźnie synów i cór, zawiązało się Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża z Centralą w Warszawie a okręgowemi zrzeszeniami w siedzibach Komend Korpusów wojskowych.

Dziś zwraca się Towarzystwo to do polskiej młodzi szkolnej obojga płci z odezwą o popieranie zabiegów jego w kierunku opieki nad mogiłami uczesników i uczestniczek naszych ruchów wolnościowych.

Nie żądamy od młodzieży szkolnej pieniężnych świadczeń na rzecz naszego stowarzyszenia, świadomi bowiem jesteśmy ciężkich warunków jej materjalnego położenia, apelujemy atoli do serc i uczuć patrjotycznych o czynną pomoc w utrzymaniu grobów i kurhanów.

Złącz się młodzieży w kółka straży bądź to poszczególnych grobów wybitnych osobistości, bądź całych grup mogilnych, pouczaj się o czynach i zasługach spoczywających tamże imion, u upełniaj swe szeregi w miarę ustepowania starszych z ław szkolnych młodszymi ich kolegami, a biorąc przykład z płomiennej miłości Ojczyzny tych przodków oddawaj stale należną cześć ich pamięci i zasługom.

Gdy jasne promienie słońca stopią powłokę lodową nad mogilnikami stwierdź młodzieży szkolna, ażali ute wichry nie uszkodziły grobów i krzyżów mogilnych i przystąp do dzieła umajania kwieciem miejsc wiecznego spoczynku, wśród letnich upałów nie żałuj trudów skropienia wodą dywanów kwiecia, a skoro z nastaniem jesiennej pory pokryje pożółkłe liście całunem ziemię cmentarną uwij wieniec z jedliny, złóż u stóp grobówca, schyl czoło twoje i słowami modlitwy oddaj cześć pamięci i zasług im szermierzy o wolność narodu.

Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża ma do dyspozycji liczne spisy i wykazy mogił i kurhanów, uzupełnia je skrzętnie to też może w tym kierunku udzielać chętnym dokładnych informacji. Zgłaszać się po nie należy do zastępcy prezesa Żałobnego Krzyża p. J. B. Chołodeckiego we Lwowie ul. Podwale 13-15 Zarząd Archiwalny D. O. K. Nr. VI.

Zakres działania lwowskiego oddziału Żałobnego Krzyża rozciąga się wprawdzie tylko na obszar Wschodniej Małopolski, nie ulega atoli wątpliwości, iż i pobratymcze zrzeszenia, pracujące na terenie Korpusów w Przemyślu i Krakowie zajmą również przychylne i chętne w tym kierunku stanowisko.

Wydajemy niniejszą odezwę w porozumieniu z władzami szkolnemi to też doznamy młódź szkolna z ich strony życzliwego poparcia dla zbożnego dzieła.

Godne spełnienie dzieła tego ze strony patrjotycznej młodzi szkolnej przyniesie jej bezwątpienia w nagrodę błogie uczucie wewnętrznego zadowolenia.

Lwów, dnia 8. października 1922.

Władysławowa Jędrzejewska, prezes.

Ks. Karol Bogucki, gener. dziekan. — Józef Białynia Chołodecki, zastępca prezesa. — Jan Bruliński, sekretarz. — Adolf Poźniak, skarbnik. Ewa Modesta Aleksandrowiczowa, Leon Syroczyński, Ks. Adam Hausner Franciszek Lachowicz, Bolesław Woleński, Tadeusz Saucey, Ks. Kazimierz Suchcicki, dr. Jan Poratyński, Stanisław Matula.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strzelecki.